Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»



GŁOS na uchodźstwie znad Niemna

grudzień 2020 r. Nr 12 (173)



Metropolita mińsko-mohylewski, abp Tadeusz Kondrusiewicz

catholic.by

Abp Kondrusiewicz: nie możemy być wrogami

W imię wspólnego dobra, choć się różnimy, nie możemy sobie pozwolić na bycie wrogami – przekonywał abp Tadeusz Kondrusiewicz w homilii wygłoszonej w katedrze w Mińsku podczas Pasterki, jaką odprawił po powrocie na Białoruś po przymusowym czteromiesięcznym pobycie w Polsce.

Wśród koncelebransów byli nuncjusz apostolski na Białorusi abp Ante Jozić i wikariusz generalny archidiecezji mińsko-mohylowskiej bp Jurij Kasabucki. Kościół prawosławny reprezentował ks. protojerej Aleksander Szymbałow.

Na początku liturgii bp Kasabucki przypomniał, że «w Betlejem dzieje się cud, kiedy wielki, nieosiągalny, transcendentny Bóg przybiera ludzką naturę, staje się małym dzieckiem». – W tym roku my również w czasie Bożego Narodzenia przeżywamy świąteczny cud. A ten cud polega na tym, że nasz arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz, który wczoraj był za granicą, ale jest tu już dziś, modli się z nami na tej Mszy – stwierdził wikariusz generalny stołecznej archidiecezji.

Podziękował papieżowi Franciszkowi, reprezentowanemu przez nuncjusza apostolskiego, za wysiłki zmierzające do tego, aby ten cud mógł nastąpić. A abp. Kondrusiewiczowi życzył zdrowia, by już nigdy nie opuścił wiernych prowadząc ich do zbawienia, nadal kierując tutejszym Kościołem.

W odpowiedzi metropolita wyznał, że kiedy przekraczał granicę, ukląkł i ucałował białoruską ziemię, bo «Ojczyzny nie można wyrzucić z serca». Podziękował wiernym, za to, że wspierali go modlitwą.

W homilii abp Kondrusiewicz zauważył, że związane z pandemią «nieoczekiwane wyzwania, które spotkały świat i nasz kraj, ukazały kruchość współczesnego porządku światowego i jego wrażliwość, a także ujawniły duchowe problemy współczesnego człowieka», który «powierzył siebie nie Bogu, ale sobie, swojemu intelektowi, rozwojowi nauki, techniki, kultury». Epidemia pokazała, że to za mało, bo «mikroskopijnych rozmiarów wirus zaczął opierać się możnym tego świata i rzucił ich na kolana». – Koronawirus zmienił zwykły sposób życia współczesnego świata i skłonił do myślenia o miejscu Boga i człowieka w naszym życiu i historii ludzkości – wskazał hierarcha.

Również trudna sytuacja społeczno-polityczna na Białorusi skłania «do zwracania większej uwagi na Boga i przestrzegania prawa Bożego». – Jakże inna byłaby nasza Ojczyzna i nasze życie, gdybyśmy żyli zgodnie z prawem miłości do Boga i bliźniego! Gdybyśmy tylko potrafili sobie nawzajem wybaczyć! Gdyby, choć jesteśmy różni, łączyła nas troska o dobro wspólne! (…) Jak wyglądałaby nasza historia, gdybyśmy zgodzili się z wolą Bożą, powiedzieli Mu nasze «tak»! – wskazał kaznodzieja.

Według niego «wyzwania związane z pandemią koronawirusa i kryzysem społeczno-politycznym wzywają nas do powrotu do prawdziwej religijności», bo «jesteśmy stworzeni do czegoś więcej niż tylko troska o ziemskie sprawy i przyjemności».

– Dziś musimy zadać sobie pytanie: czy jest miejsce dla Jezusa w naszych sercach? To trudne, a nawet niewygodne pytanie, które Boże Narodzenie stawia współczesnemu człowiekowi, coraz bardziej oddalającemu się od Boga – przyznał arcybiskup. Zauważył, że nie ma sensu roztkliwiać się nad tym, że w normalnych warunkach epidemiologicznych do bazyliki Narodzenia Pańskiego w Betlejem i do naszych kościołach napływają tłumnie ludzie, gdy tymczasem «w naszych sercach nie ma miejsca» dla Jezusa.

Metropolita mińsko-mohylowski zachęcił, by codziennie sprawdzać, «czy czasami drzwi naszych serc nie są zamknięte dla Jezusa, który szuka miejsca, w którym mógłby się urodzić dzięki swojej łasce». – Cóż z tego, że Bóg narodził się w Betlejem, ale nie narodził się przez wiarę we mnie? – pytał retorycznie abp Kondrusiewicz. Zwrócił uwagę, że Boże Narodzenie jest «świętem szczególnym, ponieważ przypomina nam, że Bóg jest naprawdę z nami i w nas».

Przypomniał, że «drzwi byłego Związku Radzieckiego, gdzie wojujący ateizm panował przez trzy pokolenia, otworzyły się dla Chrystusa» i panuje wolność w tym religijna. – Niestety, szybko zapomnieliśmy, że wolność to nie tylko dar, ale także odpowiedzialność. W rezultacie zostaliśmy oczarowani złotym cielcem materialnego dobrobytu, przyjemności i nieograniczonej wolności bez moralnej odpowiedzialności i zaczęliśmy go czcić. Jednak «bez Chrystusa człowiek nie jest w stanie rozwiązać swoich problemów, ponieważ jest dotknięty nie tylko wirusami fizycznymi, ale i moralnymi».

– Jest to bardzo ważne i aktualne we współczesnej Białorusi, która od pięciu miesięcy przeżywa głęboki kryzys społeczno-polityczny. Nasza kochająca pokój i tolerancyjna Ojczyzna podzieliła się i zamieniła w przyczółek konfrontacji, co jest bardzo niebezpieczne. Nie na darmo Chrystus mówi, że podzielone królestwo nie ma przyszłości. A my chcemy mieć przyszłość, i to nie zwyczajną, ale szczęśliwą. Wymaga to jak najszybszego powrotu do ewangelicznych zasad miłości Boga i bliźniego, a także przebaczenia i pojednania. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy pozwolimy, by Jezus narodził się w naszych sercach dzięki swojej łasce – podkreślił arcybiskup.

Wskazał, że będąc różnymi, «w imię wspólnego dobra, nie możemy sobie pozwolić na bycie wrogami». Przywołał encyklikę «Fratelli tutti», w której papież Franciszek napisał, że kraj rozkwita dzięki konstruktywnemu dialogowi. Zaznaczył, że «nauka Ewangelii i wezwanie św. Jana Pawła II do otwarcia drzwi Chrystusowi i uczenia się od Niego miłości i przebaczenia pozostają aktualne. Dlatego, drodzy bracia i siostry, otwórzmy drzwi Jezusowi, który narodził się z posługi Kościoła, i pozwólmy, aby nas nawiedził» – zaapelował metropolita mińsko-mohylowski.

– Nie lękajcie się otworzyć drzwi swoich serc Chrystusowi! Zróbcie Mu w nich miejsce! On niczego nie zabiera, daje tylko swoją zbawczą łaskę i nadzieję! – zapewnił hierarcha.

ekai.pl



Iness TODRYK-PISALNIK

Szanowni Państwo,

Związek Polaków na Białorusi wspiera ponad 100 ośrodków nauczania języka polskiego na terenie Białorusi. Naukę języka polskiego pobiera w nich ponad 8 000 młodych ludzi w wieku szkolnym.

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w dbanie o zachowanie i rozwój oświaty polskiej na Białorusi: nauczycielom, rodzicom, działaczom Związku Polaków na Białorusi.

Dziękuje wszystkim i każdemu z osobna za ogromny wkład w pielęgnowanie naszej narodowej spuścizny.

Moi Drodzy, niech Nowy Rok 2021 obdarzy Was dobrym zdrowiem, ciepłem i radością, przyniesie dużo optymizmu i pozytywnej energii, potrzebnej do realizacji nowych wyzwań. Niech Nowy Rok da nadzieje na pomyślą przyszłość, a w Waszych domach niechaj nigdy nie zabraknie miłości i zrozumienia.

Szczęśliwego Nowego 2021 Roku!

Andżelika Borys, prezes ZPB

Uczeń «Batorówki» wśród laureatów Konkursu «KRESY 2020»

Dymitr Sieliło, uczeń Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie, zdobył III miejsce w tegorocznym Konkursie Recytatorskim im. A. Mickiewicza dla Polaków z Zagranicy «KRESY». Zdobywcą Grand Prix Konkursu został Artur Dowgiało z Litwy.

Ze względu na pandemię koronawirusa w tym roku Finał Konkursu «KRESY» odbył się w formie on-line, a udział w nim wzięło 25 zwycięzców eliminacji w dziewięciu krajach.

Ogółem na wszystkich etapach eliminacji w tegorocznej edycji Konkursu Recytatorskiego im. A. Mickiewicza dla Polaków z Zagranicy «KRESY» wzięło udział ponad 1,9 tysięcy uczestników. Na zmagania finałowe do Białegostoku zaproszeni zostali najlepsi recytatorzy w najstarszej kategorii wiekowej. Wszyscy, ze względu na pandemię, recytowali zdalnie, a jurorzy oceniali walory występów oglądając je na ekranie monitora. W takiej samej formie przebiegał Koncert Laureatów, podczas którego jury ogłosiło wyniki. Zgodnie z tradycją koncert w formie filmu odtworzono ze sceny Białostockiego Teatru Lalek.

W ocenie jurorów najlepiej w przesłuchaniach konkursowych wypadł Artur Dowgiało z Litwy, który zdobył Grand Prix tegorocznych «KRESÓW».

Pierwszą nagrodę jury przyznało Paulinie Pieszko z Litwy. Drugą zdobyli wspólnie: Xenia Frumoso z Mołdawii oraz Bachiana Biegalijew z Kirgistanu, zaś trzecią przyznano ex aequo dwóm recytatorom z Białorusi: Głafirze Czapajło z Berezy i Dymitrowi Sieliło z grodzieńskiej «Batorówki».

Kiedy konkurs powstawał, jedną z jego idei była popularyzacja wśród Polonii twórczości Adama Mickiewicza, dlatego przyznawana jest nagroda za najlepszą interpretację jego utworów. W tym roku otrzymał ją Daniel Aleks Marcinkiewicz z Litwy.

Przyznano też kilkanaście wyróżnień I i II stopnia.

W tym roku, mimo że «KRESY» odbywały się online, organizatorzy starali się zachować jego tradycyjny przebieg. Finaliści wzięli udział w warsztatach i spektaklach.

Ważnym punktem konkursu jest też Kresowa Wigilia, która w tym roku zgromadziła wszystkich uczestników nie we wspólnej sali, ale przed komputerami. Nagrano też wspólną pastorałkę. Same przesłuchania konkursowe też miały nieco inną formułę – jury oceniało przesłane nagrania.

a.pis

Odeszła do Pana śp. Halina Mickiewicz

Z głębokim żalem i smutkiem informujemy, że w dniu 15 grudnia 2020 roku odeszła do wieczności wieloletnia działaczka Związku Polaków na Białorusi Halina Mickiewicz, żarliwa polska patriotka, matka sześciorga dzieci, prezes Oddziału ZPB w Peliszczach.



Śp. Halina Mickiewicz była jedną z najbardziej zauważalnych postaci w środowisku polskiej społeczności obwodu brzeskiego, a w rodzinnych Peliszczach to właśnie pani Halina i jej mąż Adam Mickiewicz jeszcze w 1988 roku postanowili założyć organizację o nazwie Klub Polski, która później przekształciła się w jeden z najprężniej działających oddziałów ZPB w obwodzie brzeskim.

«Idea była taka, żeby każde młode pokolenie starannie uczyć godnego odnoszenia się do pokolenia najstarszego, żeby nie tracić tych więzi międzypokoleniowych. Prościej mówiąc, żeby wnuki w domu częściej rozmawiały z dziadkami. No i wymyśliłam, że będę dawała dzieciom takie zadanie – zapisywać wspomnienia własnych dziadków, opisywać zdjęcia z rodzinnych albumów, więc wymusiłam na nich naturalny sposób komunikowania. A później z tych notatek i fotografii robimy prezentacje dla społeczności polskiej» – wspominała w jednym z wywiadów o początkach Klubu Polskiego w Peliszczach śp. Halina Mickiewicz.

Pielęgnowanie pamięci, wychowywanie w polskiej tradycji dzieci własnych oraz sąsiedzkich (Peliszcze to wieś, której większość mieszkańców stanowią Polacy) – tak postrzegała swoją życiową misję śp. Halina Mickiewicz i do końca swoich dni na ziemskim padole pozostawała wierna tej idei.

Małżeństwo Mickiewiczów zorganizowało we własnym domu nauczanie języka polskiego dla dzieci z Peliszcz, prowadziło też domową polską bibliotekę, z której mógł korzystać każdy sąsiad, czy uczeń pani Haliny.

«Latem organizujemy «Zieloną szkołę», gdzie dzieci bliżej poznają Polskę, jej język i tradycje, korzystają z biblioteki. Sprzątamy z dziećmi na cmentarzu katolickim groby, do których już nikt nie przychodzi. Na Dzień Niepodległości odwiedzamy naszych staruszków, zapisujemy w ramach programu «Młody las», ich wspomnienia, pieśni». I tak szumi w Peliszczach młody las, przejmując od starego boru tajemnice i klejnoty polskości»– opowiadała w wywiadzie prasowym śp. Halina Mickiewicz.

Nieboszczka była wybitnym pedagogiem. Potrafiła zainspirować swoich uczniów do takiego stopnia, że ci, badając historię własnych rodzin i rodów, przynosili do pani nauczycielki stare przedmioty, wykorzystywane w gospodarstwie przez ich dziadów i pradziadów. «Uczniowie sami zewsząd przynosili kadzie, krosna, dzieże i to, i tamto. Teraz to już mamy sporo eksponatów» – opowiadała śp. Halina Mickiewicz. Z czasem powstała z tego ekspozycja, na bazie, której pani Halina wraz z mężem Adamem Mickiewiczem zorganizowali w Peliszczach muzeum ludowe.

Pamiętny był dla małżeństwa Mickiewiczów z Peliszcz rok 2017. Wówczas dostąpili zaszczytu reprezentowania społeczności polskiej z Białorusi na Dożynkach Prezydenckich w Spale. Pani Halina na tę okazję wypiekła ozdobny kołacz, który wprawił w zachwyt Parę Prezydencką, z którą śp. Halina Mickiewicz i jej mąż Adam mieli okazję porozmawiać osobiście.

W ostatnich latach małżeństwo państwa Mickiewiczów z Peliszcz pozostawało jak zawsze aktywne, a podczas spotkań – emanowało pogodą ducha i optymizmem. Nie dawali po sobie poznać, że pani Halina cierpi na nieuleczalną chorobę.

Dopiero kilka tygodni temu pani Halina poprosiła prezes ZPB Andżelikę Borys, aby pomodliła się za jej zdrowie w grodzieńskiej katedrze.

15 grudnia 2020 roku Halina Mickiewicz, gorliwa polska patriotka, wybitna pedagog i działaczka ZPB, przegrała w walce z nieuleczalną chorobą i opuściła ziemski padół…

Osierociła sześcioro dzieci.

Łączymy się w bólu z małżonkiem śp. Haliny Mickiewicz, panem Adamem Mickiewiczem, a także z ich dziećmi, uczniami i bliskimi…

Wieczne odpoczywanie racz Jej dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Jej świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

ŻEGNAMY NA ZAWSZE...

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci



BRONISŁAWY MARCINKIEWICZ,

działaczki Oddziału Miejskiego ZPB w Grodnie

składają członkowie Oddziału Miejskiego ZPB w Grodnie

Tatianie Rowbuć,

z Polskiego Towarzystwa Lekarskiego z Grodna

słowa wsparcia i otuchy oraz wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci



MATKI I OJCA

Składają koleżanki i koledzy

Reżim Łukaszenki opuszcza żelazną kurtynę

Mińsk zamyka wszystkie lądowe przejścia graniczne. Większość Białorusinów nie wyjedzie na Zachód.

Kontrowersyjna decyzja białoruskiego rządu została opublikowana 10 grudnia. Wynika z niej, że od 21 grudnia wszystkie przejścia graniczne zostaną zamknięte dla Białorusinów chcących wyjechać z kraju. A to oznacza, że nie będzie można przekroczyć granicy z Polską, Litwą, Łotwą czy Ukrainą.

Jedynym krajem, do którego będą mogli swobodnie podróżować Białorusini, jest Rosja. Przekroczyć zachodnią granicę kraju będzie można wyłącznie w przypadku śmierci bliskiej osoby, w przypadku pracy, studiów lub w razie potrzeby leczenia za granicą. Ale nawet w takich przypadkach, osoby te nie będą mogły opuszczać Białorusi częściej niż raz na pół roku.

Pozostaje samolot

W rozporządzeniu białoruskiego rządu nic nie wspomniano o międzynarodowym lotnisku w Mińsku. Lokalne media uznały więc, że Białorusini będą mogli swobodnie opuszczać kraj samolotami. Władze na razie nie potwierdziły tych informacji, ale nawet gdyby tak pozostało i w najbliższym czasie nie pojawiło się kolejne zatykające tę lukę rozporządzenie, taka podróż i tak będzie niedostępna dla większości obywateli. Łukaszenko nie wpuszcza do kraju tanich linii lotniczych. 11 grudnia za najtańszy bilet lotniczy z Warszawy do Mińska trzeba było zapłacić ponad 400 złotych, ceny innych sięgały nawet kilku tysięcy złotych.

Dla porównania: dotrzeć z białoruskiej stolicy do Warszawy autobusem popularnych międzynarodowych linii można było za niespełna 100 złotych. Dla mieszkańców kraju, gdzie średnia krajowa pensja wynosi 1285 rubli (równowartość 1850 złotych), cena biletu ma ogromne znaczenie.

– Odkąd sfałszowano wybory 9 sierpnia, wybuchły protesty i rozpoczęły się represje, tylko do Polski przyjechało kilka tysięcy Białorusinów. Władze w Mińsku demonstrują rodakom, że nie uciekną z kraju. Bo na lotnisku jest o wiele większa inwigilacja – mówi «Rzeczpospolitej» Aleś Zarembiuk, prezes Fundacji Białoruski Dom w Warszawie, wspierającej m.in. represjonowanych Białorusinów. – A co z setkami tysięcy pracujących i studiujących Europie Białorusinów? Będą widzieć swoje rodziny raz na pół roku? De facto oznacza to opuszczenie żelaznej kurtyny – dodaje. Z danych GUS za 2019 roku wynikało, że Białorusini zajmowali po Ukraińcach drugą pozycję wśród pracujących i studiujących w Polsce obcokrajowców, chodzi o ponad 100 tys. ludzi.

Ustawa białoruskiego rządu utrudni też życie mieszkającym za Bugiem Polakom, zwłaszcza z zachodniej części Białorusi. Osoby, które posiadają Kartę Polaka (w 2019 roku miało ją ponad 140 tys. obywateli Białorusi) są zwolnieni z odbywania kwarantanny w Polsce i pracują bez pozwolenia na pracę. Jadąc, więc z pracy np. z Białegostoku do Grodna (około 80 kilometrów), wracać będą już, pokonując 300 kilometrów, jadąc do Mińska, stamtąd lecąc do Warszawy i dopiero potem do punktu docelowego.

– Masa ludzi mieszkających na Grodzieńszczyźnie pracuje lub studiuje w Polsce. Decyzja ta ogranicza prawa ludzi i uderza w kontakty międzyludzkie. To niewyobrażalna sytuacja, jak na XXI wiek i na państwo w centrum Europy. Ale w ogóle aktualna sytuacja na Białorusi jest, mówiąc delikatnie, bardzo niewesoła – mówi «Rzeczpospolitej» Andżelika Borys, przewodnicząca Związku Polaków na Białorusi. – Znów będziemy żyli za żelazną kurtyną.

Stan wojenny?

Władze Białorusi tłumaczą, że nowe ograniczenia są spowodowane pandemią koronawirusa, mimo że urzędujący od 1994 roku przywódca kraju jeszcze niedawno mówił, że «granic nie zamknie». Poszedł o krok dalej niż pozostałe kraje na świecie (nie licząc Korei Północnej), ograniczając wyjazd dla własnych obywateli. Nie zrobiły tego nawet Chiny walczące autorytarnymi metodami z koronawirusem. Wjeżdżający zaś na Białoruś będą odbywać dziesięciodniową kwarantannę, a obcokrajowcy dodatkowo i bez wyjątku będą musieli przedstawić negatywny wynik testu na koronawirusa albo nie zostaną wpuszczeni.

– Niewielu Białorusinów wierzy w takie uzasadnienie władz. Reszta krajów na świecie przecież ogranicza wjazd, a nie wyjazd swych obywateli. Decyzja Mińska ma podłoże polityczne, zwłaszcza, że Łukaszenko niedawno groził wyjeżdżającym z kraju lekarzom, że nie wpuści ich z powrotem. A przecież wyjeżdżają nie tylko lekarze, ale wielu specjalistów z innych branż, w tym z IT. Teraz władze chcą to powstrzymać, uderzając przy okazji w opozycję, która, jak twierdzą, jest sterowana przez Zachód – mówi «Rzeczpospolitej» Aliaksandr Klaskouski, znany białoruski politolog. – To jak benzyną gasić pożar, a kryzys polityczny w kraju coraz bardziej się pogłębia. Zresztą de facto żyjemy już w warunkach stanu wojennego. Wszędzie są uzbrojeni wojskowi, mundurowi otrzymali nadzwyczajne uprawnienia, a prawa człowieka są obcięte do minimum. Wychodząc do sklepu po chleb, trzeba liczyć się z możliwym aresztowaniem – dodaje.

Rusłan Szoszyn/RP.PL

Poczobut: «Goszczenie na swoich imprezach przedstawicieli Polski to zaszczyt»

Do redakcji Głosu napisał pan Jan T. z Lidy, którego, podobnie jak tysiące innych Polaków na Białorusi, niepokoi antypolska kampania władz Białorusi i zarzuty białoruskiej propagandy, kierowane pod adresem Polski, że rzekomo chce ona wypowiedzieć wojnę Białorusi, aby przyłączyć do siebie część Grodzieńszczyzny.

Pan Jan zapytuje się u redakcji, ale także u kierownictwa Związku Polaków na Białorusi, jak powinna wobec tej sytuacji zachować się nasza organizacja: czy powinniśmy wykorzystywać polskie flagi tak, jak to zazwyczaj było i jest na imprezach Związku Polaków na Białorusi, a także, – jakie mają być teraz, czyli w nowych warunkach, relacje z polskimi placówkami dyplomatycznymi.

Kontekst pytania jest oczywisty: czy utrzymanie dotychczasowej linii nie ściągnie na Związek Polaków represji.

– Bardzo wymowne wydarzenie (…) – zjazd Polskiej Macierzy Szkolnej. Każdy może obejrzeć sprawozdanie (…) i upewnić się, że nie zaproszono na zjazd przedstawicieli Polski, nie było konsuli, nie było robotników ambasady, nie było biało-czerwonych flag. Za to byli obecni przedstawiciele władz Białorusi. Pierwsze moje wrażenie, że z zapoznania się z tym sprawozdaniem, było takie: to jest zjazd zwykłej białoruskiej organizacji. Czy my, jako Związek Polaków też powinniśmy zachowywać się w taki sam sposób? – zapytuje się pan Jan.

Na Białorusi trwają represje, i ja mogę zrozumieć, że ktoś się przestraszył, ktoś się schował, licząc, że w ten sposób uniknie represji. Każdy ma prawo wybierać swoją strategie, jednak Związek Polaków, znany jest z tego, że nie chowa i nie boi się. Biel i czerwień to nie tylko państwowe symbole Polski, to także symbole narodowe, z którym utożsamia się każdy Polak niezależnie od tego, w jakim kraju mieszka i jakie ma obywatelstwo. Czy można tego się wyrzec? Nie, gdyż byłby to po prostu krok w kierunku wynaradawiania się. Dzisiaj rezygnuje się z biało-czerwone, jutro – z czczenia bohaterów narodowych, bo zbyt kontrowersyjni, pojutrze ktoś taki staje się człowiekiem o sytuacyjnej tożsamości. «Jak opłaca się to będę Polakiem, jak nie to Białorusinem czy Rosjaninem». To jest droga donikąd!

Teraz, co się tyczy Polskiej Macierzy Szkolnej i braku obecności konsuli na zjeździe. PMS to osobna organizacja, nie znam motywów ich zachowania, zresztą one mnie, szczerze mówiąc, mało interesują. Na zjazdy Związku Polaków był wielokrotnie zapraszany Stanisław Sienkiewicz, niezmienny prezes Polskiej Macierzy Szkolnej i nigdy z takiego zaproszenia nie skorzystał. My zaproszenia na zjazdy PMS nigdy nie dostawaliśmy… Teraz nie dostali go też polscy dyplomaci. Cóż witamy w klubie!

Związek Polaków ma własną historię i własne doświadczenie. Byliśmy wielokrotnie atakowani przez białoruskie służby specjalne. Grodzieński OMON w 2005 roku szturmem brał siedzibę Zarządu Głównego ZPB. W ciągu następnych lat setki członków organizacji aresztowano, wyrzucano z pracy, szykanowano i zastraszano. Nie zważając na to zawsze znajdowaliśmy w sobie siły by robić swoje.

Władze wypychają język polski z państwowych szkół? My organizujemy szkoły społeczne. Władze niszczą zespoły i ograniczają rozwój kultury polskiej – my bierzemy je pod swoje skrzydło. Setki miejsc pamięci, tysiące polskich mogił, przywrócone życiorysy, pomoc dla kombatantów i Akowców – to wszystko robi i nadal będzie robił Związek Polaków. W momencie ataków ze strony władz Białorusi zawsze w obronę nas brali Ambasada i Konsulaty RP, działające na Białorusi. Zawsze mogliśmy i nadal możemy liczyć na ich wsparcie w trudnych chwilach. Tak, teraz władza atakuje przede wszystkim polskich dyplomatów i robi to z bezprecedensową wściekłością, ale trzeba być skrajnym niewdzięcznikiem by w tym momencie odwrócić się plecami do polskich dyplomatów. Także należy pamiętać, że Ambasada i Konsulaty na Białorusi reprezentują Polskę. Czy Polskę też w imię świętego spokoju i bezpieczeństwa powinniśmy zignorować?

To byłoby nie tylko tchórzliwe, ale także podłe i niewdzięczne zachowanie.

Dlatego, drogi panie Janie, przykładu z Polskiej Macierzy Szkolnej brać nie będziemy, jakim by «mądrym i pożytecznym» on Panu się nie wydawał.

Dla nas jest zaszczytem goszczenie na naszych imprezach przedstawicieli Polski. Tak było, tak jest i, jestem przekonany, tak będzie zawsze.

Andrzej Poczobut, członek ZG ZPB

Znamy zwycięzców i laureatów Konkursu «Mistrz Ortografii 2020»!

Ponad 120 uczniów szkół społecznych, działających przy Związku Polaków na Białorusi, wzięło udział w dorocznym Konkursie «Mistrz Ortografii 2020», który organizuje ZPB.


Iness TODRYK-PISALNIK

Andżelika Borys i Jarosław Książek wręczają Dyplom i nagrodę Mistrzyni Ortografii 2020 Karolinie Zachar z Grodna


Iness TODRYK-PISALNIK

Zwycięzca młodszej grupy (6-8 klasa) Antoni Filipczyk z Wołkowyska odbiera Dyplom i nagrodę


Iness TODRYK-PISALNIK

Zdjęcie pamiątkowe zwycięzców Konkursu «Mistrz Ortografii 2020» w Grodnie


Polina JUCKIEWICZ

Zdjęcie pamiątkowe zwycięzców Konkursu «Mistrz Ortografii 2020» w Mińsku


Polina JUCKIEWICZ

W Mińsku I miejsce w młodszej kategorii zdobyła Julia Lisowska


Polina JUCKIEWICZ

W kategorii starszych uczniów najlepszy w Mińsku okazał się Gleb Iwiński

Zmagania z polszczyzną odbywały się w dwóch odsłonach: w pierwszej, która odbyła się w dniu 5 grudnia w Grodnie, rywalizowali między sobą uczniowie z polskich placówek edukacyjnych Grodna, Brześcia, Lidy, Wołkowyska, Baranowicz, Oszmiany, Berezy oraz Połoneczki. Druga część konkursu, która odbyła się 6 grudnia w białoruskiej stolicy, została zorganizowana dla młodzieży szkolnej z Mińska, Borysowa, Stołpców, Mozyrza, Mohylewa i Dzierżyńska.

Ponad 60 uczniów działających przy ZPB szkół społecznych z obwodów grodzieńskiego i brzeskiego, pisało polskie dyktando w Grodnie. Konkursowicze zostali podzieleni na dwie kategorie wiekowe: uczniowie klas 6-8 oraz uczniowie klas 9-11.

Organizatorzy przygotowali na konkurs niezwykle wymagające teksty dyktand. Bezbłędne napisanie pracy konkursowej wymagało od konkursowicza perfekcyjnej wiedzy polszczyzny zarówno współczesnej jak i starodawnej. Rzeczą naturalną jest, że nie wszyscy okazali się jednakowo dobrze przygotowani do trudnego sprawdzianu. Najlepszych musiała zatem wyłonić po sprawdzeniu prac konkursowych specjalnie powołana do tego celu komisja.

Zgodnie z werdyktem zasiadających w komisji doświadczonych polonistów w grodzieńskiej odsłonie Konkursu «Mistrz Ortografii 2020» wśród młodszej grupy konkursowiczów (6-8 klasa) przyznane zostały miejsca I, II i III oraz trzy równorzędne Wyróżnienia:

Zwycięzcą w tej kategorii został uczeń z Wołkowyska **Antoni Filipczyk**;

II miejsce przyznano jego szkolnej koleżance wołkowyszczance **Oldze Kolenko**; III miejsce zdobyła **Polina Pawłowa** z Lidy.

Wyróżnienia w młodszej kategorii wiekowej przyznano: Ksenii Pakulskiej z Grodna, Dianie Wołoszynej z Grodna oraz Wioletcie Piucie z Lidy.

Wśród starszych uczniów (9-11 klasa) poza trójką najlepszych komisja postanowiła rozdać aż sześć Wyróżnień.

Zwyciężyła w tej kategorii **Karolina Zachar** z Grodna; II miejsce wywalczyła **Weronika Dowksza** z Wołkowyska; III miejsce przyznano **Barbarze Ostrowskiej** z Baranowicz.

Nazwiska sześciu wyróżnionych to: Agnieszka Komincz z Grodna, Edward Choncer z Grodna, Władysława Sak z Wołkowyska, Polina Kłunejko z Wołkowyska, Daniel Michałowicz z osiedla Mołodiożnyj w Lidzie oraz Antoni Szestak z Baranowicz.

Zwycięzcy konkursu i zdobywcy wyróżnień w obu kategoriach otrzymali cenne nagrody w postaci tabletów i książek oraz Dyplomy i słodkie prezenty, a każdy uczestnik został posiadaczem Dyplomu potwierdzającego jego udział w Konkursie «Mistrz Ortografii 2020».

Wręczenie Dyplomów i nagród laureatom konkursu odbyło się w obecności prezes Związku Polaków na Białorusi Andżeliki Borys oraz konsula generalnego RP w Grodnie Jarosława Książka.

– Cieszę się, że mimo trudnej sytuacji epidemicznej w kraju tak wielu z s postanowiło wziąć udział w tym sprawdzianie znajomości języka polskiego – mówiła do konkursowiczów Andżelika Borys.

Konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek podkreślił z kolei, że mimo tego, iż formuła konkursu zakłada wyłonienie zwycięzców i laureatów, nikt z konkursowiczów nie powinien czuć się przegrany. – Sprawdziliście siebie i już wiecie, nad czym powinniście popracować, żeby się doskonalić. Ta wiedza i doświadczenie są bezcenne i na pewno będą profitować w przyszłości, m.in. na studiach w Polsce, do których wielu z was przecież się przygotowuje – powiedział dyplomata.

Mińsk

Innego przedstawiciela polskiej misji dyplomatycznej na Białorusi, zastępcę Ambasadora RP na Białorusi, I Radcę Ambasady Marcina Wojciechowskiego, Andżelika Borys witała w imieniu organizatorów konkursu podczas mińskiej odsłony «Mistrza Ortografii 2020».

Prezes ZPB przyznała, że w związku z trudną sytuacją epidemiczną organizatorzy musieli ograniczyć liczbę konkursowiczów. Do konkursu w Mińsku przystąpiło zatem około 60 uczniów szkół społecznych, działających przy ZPB, w młodszej i starszej kategoriach wiekowych.

– Bardzo się cieszę, że ten konkurs odbywa się mimo trudnych warunków – mówił do jego uczestników Marcin Wojciechowski, życząc konkursowiczom połamania piór. – Ortografia polska nie jest łatwa ale wierzę, że świetnie sobie dacie radę i takie zadania, jak «stół z powyłamywanymi nogami» lub «Chrząszcz brzmi w trzcinie w Szczebrzeszynie», nie będą was przerażały – powiedział, zastępca Ambasadora RP w Mińsku.

Z uwagi na ograniczenia epidemiczne, części konkursowiczów ze szkół społecznych przy ZPB pozwolono uczestniczyć w dyktandzie za pomocą łącz internetowych.

Po oddaniu prac konkursowych i sprawdzeniu ich przez komisję zostały ogłoszone wyniki:

W kategorii 6-8 klasa przyznano trzy pierwsze miejsca oraz jedno wyróżnienie:

I miejsce zdobyła **Julia Lisowska** z Polskiej Szkoły Społecznej im. Edwarda Woyniłłowicza przy ZPB w Mińsku; II miejsce przyznano **Angelinie Siliwiestrowej** ze Szkoły Średniej nr 2 w Mohylewie; zdobywcą III miejsca również została uczennica Szkoły Średniej nr 2 w Mohylewie **Katarzyna Kazakiewicz**.

Jedyne w tej kategorii wiekowej Wyróżnienie przyznane zostało Ksenii Jabłońskiej z Polskiej Szkoły Społecznej im. Edwarda Woyniłłowicza przy ZPB w Mińsku.

Ostra rywalizacja odbyła się w kategorii starszej (9-11 klasa).

Tutaj bezwzględnym triumfatorem został uczeń z Polskiej Szkoły Społecznej im. Edwarda Woyniłłowicza przy ZPB w Mińsku **Gleb Iwiński**.

Identyczne umiejętności zaprezentowali natomiast uczniowie tejże szkoły **Uliana Dzierunowa** oraz **Władysław Trybuchowski**. Komisja postanowiła przyznać im II miejsce ex aequo.

Ze względu na wysoki poziom prac konkursowych komisja postanowiła przyznać aż siedem Wyróżnień, które zdobyli: Paweł Awtuchowicz, Alina Pyżyk, Aleksander Obernichin, Katarzyna Jermakowa, Stanisława Woropajewa, Margarita Prokopienko oraz Maria Sorkina.

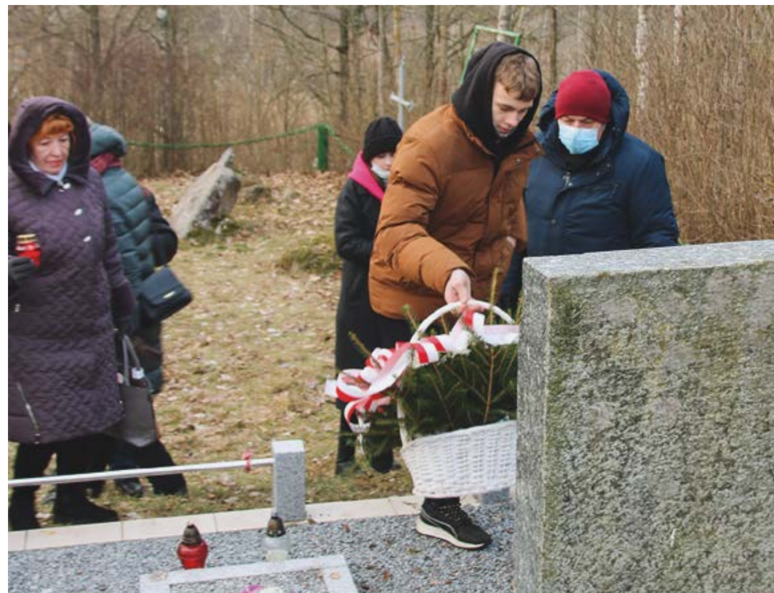
Iness Todryk-Pisalnik z Grodna i Paulina Juckiewicz z Mińska

Obchody 150. rocznicy urodzin Ferdynanda Ruszczyca

10 grudnia, w 150. rocznicę urodzin Ferdynanda Ruszczyca, wybitnego polskiego malarza, artysty grafika, scenografa teatralnego i pedagoga, dziesięcioosobowa delegacja Związku Polaków na Białorusi obok delegacji Instytutu Polskiego w Mińsku, Narodowego Muzeum Sztuk Pięknych Białorusi i władz rejonu wołożyńskiego, wzięła udział w jubileuszowych uroczystościach na małej ojczyźnie wybitnego twórcy.



Dyrektor Instytutu Polskiego w Mińsku Cezary Karpiński i dyrektor generalny Narodowego Muzeum Sztuk Pięknych Uładzimir Prakapcou



Koszyk kwiatów od Związku Polaków na Białorusi składa uczeń «Batorówki»



Znicze na grobie Ferdynanda Ruszczyca zapalają pedagodzy i uczniowie z Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie



Kwiaty i płonące znicze na grobie Ferdynanda Ruszczyca w Bohdanowie

W dniu urodzin Ferdynanda Ruszczyca do jego rodzinnej miejscowości Bohdanów, w której mieścił się niegdyś rodowy majątek Ruszczyców, a sam twórca przebywał przez długie okresy życia, zmarł i został pochowany, przybyły delegacje Instytutu Polskiego w Mińsku na czele z dyrektorem Cezarym Karpińskim, delegacja Narodowego Muzeum Sztuk Pięknych Białorusi na czele z dyrektorem generalnym Uładzimirem Prakapcowem, szef wydziału kultury Rejonowego Komitetu Wykonawczego w Wołożynie Wincenty Adamowicz. Z Grodna do Bohdanowa w dniu urodzin wybitnego twórcy przybyła liczna delegacja Związku Polaków na Białorusi na czele z wiceprezes ZPB Ireną Waluś, której towarzyszyli członkowie Zarządu Głównego ZPB, pedagodzy i uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie, a także artyści z Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB.

Wszyscy przybyli zgromadzili się na rodzinnym cmentarzu Ruszczyców, aby oddać hołd najwybitniejszemu przedstawicielowi tego rodu przy jego grobie. Przed złożeniem kwiatów i zapaleniem zniczy na mogile Ferdynanda Ruszczyca okolicznościowe przemówienia na cześć twórcy wygłosili Uładzimir Prakapcou i Cezary Karpiński.

Oddanie hołdu Ferdynandowi Ruszczycowi przy jego grobie stało się tylko drobnym, choć kluczowym, elementem szerokich obchodów 150. rocznicy urodzin Artysty-Malarza, które pod auspicjami UNESCO odbywają się na Białorusi dzięki wspólnym wysiłkom Instytutu Polskiego w Mińsku, Ambasady RP oraz białoruskich instytucji i środowisk kulturalnych.

9 grudnia, na przykład, Ambasada RP w Mińsku wspólnie z Instytutem Polskim uroczyście prezentowały popiersie Ferdynanda Ruszczyca dłuta białoruskiego rzeźbiarza Waleriana Januszkiewicza, które ku czci Malarza zostanie ustanowione w jego rodzinnym Bohdanowie przy kościele św. Michała Archanioła – świątyni, która została upamiętniona przez Ferdynanda Ruszczyca na jego obrazie, noszącym tytuł «Przed kościołem».

Ferdynand Ruszczyc (ur. Bohdanów 1870 r. – zm. Bohdanów 1936 r.) – wybitny malarz i pedagog, adept Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, gdzie w latach 1892-1897 studiował pod kierunkiem I. I. Szyszkina i A Kuindżiiego. Jego prace studenckie kilkakrotnie były nagradzane medalami Akademii. Odbywał liczne podróże artystyczne – w latach 1894 i 1895 jeździł na Krym, w latach 1896 i 1897 przez Królewiec i Szczecin podróżował na Rugię, Bornholm i do południowej Szwecji, a w 1898 roku do Berlina, Kolonii, Paryża, Dunkierki, Ostendy, Brukseli, Bazylei, Lucerny, Lugano, Mediolanu, Wenecji i Wiednia. W 1897 roku zamieszkał w rodzinnym majątku Bohdanów. Od 1900 roku był członkiem Towarzystwa Artystów Polskich «Sztuka». Od 1904 roku był profesorem Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, w latach 1907-1908 Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Później powrócił do Wilna, gdzie stał się animatorem tamtejszego życia artystycznego. Po I wojnie światowej był organizatorem i profesorem Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Malował przede wszystkim pejzaże przesycone bardzo emocjonalnym odczuwaniem natury i przyrody. Obrazy Ruszczyca «Ziemia» czy «Nec Mergitur» należą do najwybitniejszych przykładów nurtu symbolizmu w malarstwie Młodej Polski. Malował także wnętrza rodzinnego dworu w Bohdanowie, zajmował się scenografią teatralną, ilustratorstwem i grafiką książkową.

Andrzej Pisalnik

W Mińsku odbyła się prezentacja białoruskiego wydania «Tryptyku wileńskiego»

Około czterdziestu miłośników literatury kresowej przybyło w dniu 27 listopada do siedziby Związku Polaków na Białorusi w Mińsku na prezentację książki znanego polskiego pisarza Zbigniewa Żakiewicza pt. «Tryptyk wileński».

Prezentowane dzieło literackie, na które złożyły się trzy powieści, nawiązujące tematyką do lat dzieciństwa i młodości autora spędzonych na Wileńszczyźnie, uznawane są za najważniejsze osiągnięcie w twórczej karierze pisarza. «Tryptyk wileński» po raz pierwszy został wydany w języku białoruskim, a autorem tłumaczenia jest działaczka Związku Polaków na Białorusi ze Smorgoni Tatiana Kleszczonok, będąca znawczynią historii dawnego powiatu oszmiańskiego przełomu XVIII-XIX stuleci, w tym – życia i twórczości Michała Kleofasa Ogińskiego, a także miłośniczką twórczości Zbigniewa Żakiewicza.

Tatiana Kleszczonok, jako tłumacz prezentowanej książki, przybliżyła zgromadzonym na prezentacji miłośnikom literatury biografię i twórczość Zbigniewa Żakiewicza, opowiedziała o jego związkach rodzinnych z Wileńszczyzną i Białorusią (wczesne dzieciństwo pisarz spędził w Mołodecznie – red.), podzieliła się sekretami warsztatu tłumaczki z języka polskiego na białoruski. Podczas prezentacji jej uczestnicy mieli okazję wysłuchać obszerne fragmenty prezentowanego dzieła. W trakcie ich omówienia wyjaśniło się, że obecna na prezentacji nauczycielka Polskiej Szkoły Społecznej im. Edwarda Woyniłłowicza przy ZPB w Mińsku Bernarda Iwanowa, pochodzi ze stron, w których toczy się akcja opisanych przez Żakiewicza w «Trypryku wileńskim» wydarzeń. – Ta pani była niezwykle wzruszona opisaną w książce historią , która się odbywała w jej rodzinnej miejscowości – opowiada Tatiana Kleszczonok, twierdząc, że nawet dla przeżyć tej jednej osoby, wywołanych prozą Żakiewicza, warto było tłumaczyć jego książkę i popularyzować twórczość pisarza na Białorusi.

Tatiana Kleszczonok przyznaje, że imię Zbigniewa Żakiewicza jest odkrywane na Białorusi w niezwykle trudnych dla kraju i białoruskiego społeczeństwa czasach. – Ale «Tryptyk wileński» jest książką, dobrą akurat na trudne czasy, co potwierdził syn pisarza Maciej Żakiewicz, komentując wiadomość o wydaniu dzieła jego ojca na Białorusi i jego prezentacji w ramach tegorocznego Festiwalu Książki Inteligentnej «Przedmowa» w Mińsku – opowiada tłumaczka.

Według Tatiany Kleszczonok zgromadzona na prezentacji publiczność niezwykle blisko przyjęła do serca cytowane podczas spotkania fragmenty książki, opisujące sceny wywózek na Syberię, a także sceny repatriacji polskiej ludności z ziemi smorgońskiej i oszmiańskiej do Polski.

Zgromadzeni żywo reagowali na sceny z życia rodzinnego pisarza, a także na opisy przyrody w okolicach Krewa. – Duże zainteresowanie wśród publiczności wywołała wiadomość o tym, że w dorobku twórczym Zbigniewa Żakiewicza oprócz «Tryptyku wileńskiego» jest jeszcze jeden utwór, nawiązujący do stron rodzinnych pisarza i jego przodków. To dzieło nosi wymowną nazwę «Gorycz i sól morza. Gdańskie Smorgonie» – opowiada Tatiana Kleszczonok, wyrażając przekonanie, że przetłumaczenie wspomnianej książki na język białoruski i jej wydanie w znacznym stopniu wzbogaciłoby skarbiec polskiej literatury kresowej. – Przecież prawdziwych autentycznych opisów ciężkiego losu kresowych Polaków w czasach ostatniej wojny światowej wciąż jest zbyt mało – dodaje tłumaczka.

Tematy, podniesione przez Zbigniewa Żakiewicza w «Tryptyku wileńskim» są tak liczne i różnorodne, że omówienie ich nie mogło się odbyć w trakcie jednego spotkania. Tatiana Kleszczonok jest przekonana, że warto organizować kolejne, być może bardziej liczne, spotkania z twórczością wybitnego pisarza, pochodzącego z naszych ziem. – Mam nadzieję, że wkrótce, po poprawieniu się sytuacji epidemicznej stanie się to możliwe nie tylko w Mińsku, ale też w innych miastach – dzieli się planami popularyzowania literackiego dziedzictwa Zbigniewa Żakiewicza na Białorusi tłumaczka najważniejszego dzieła pisarza na język białoruski.

IT-P

Święty Mikołaj dostarczył gwiazdkowe prezenty

Uczniowie starszych klas i grupa przedszkolaków z Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie («Batorówki») gościli 17 stycznia Świętego Mikołaja, który dostarczył im prezenty, pochodzące z akcji «Podaruj gwiazdkę polskim dzieciom na Białorusi».

Wręczać prezenty gwiazdkowe pomagali Świętemu Mikołajowi: konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek z małżonką Elżbietą, prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys, dyrektor «Batorówki» Danuta Karpowicz oraz nauczyciele.

Święty Mikołaj odwiedza uczniów «Batorówki» od tygodnia i tylko w tej szkole zdążył rozdać już blisko tysiąc gwiazdkowych prezentów. Ponad 500 pudełek ze słodyczami Mikołaj przekazał także do ośrodków nauczania języka polskiego w Baranowiczach, Berezie, Połoneczce, Iwiu, Porzeczu, Klecku, Ejsmontach, Makarowcach i innych miejscowościach.

Obdarowywanie na Gwiazdkę dzieci, uczących się języka polskiego na Białorusi, jest możliwe dzięki hojności partnerów Związku Polaków na Białorusi w Polsce. Obecnie Święty Mikołaj kończy rozdawanie prezentów, które zostały zakupione ze środków uzbieranych w ramach akcji «Podaruj gwiazdkę polskim dzieciom na Białorusi», którą każdego roku wspólnie z ZPB realizuje Podlaski Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», rozgłośnia Polskie Radio Białystok oraz artyści malarze, zrzeszeni w działającym przy ZPB Towarzystwie Plastyków Polskich. To właśnie malarze ofiarują swoje obrazy, licytowane potem na antenie Polskiego Radia Białystok wśród słuchaczy rozgłośni.

W tym roku w ten sposób udało się uzbierać kwotę, rekordową w historii akcji – 18400 złotych. Pieniądze te zasiliły fundusz Świętego Mikołaja i pozwoliły mu uszczęśliwić setki polskich dzieci, które uczą się na Białorusi języka ojczystego.

Akcja «Podaruj gwiazdkę polskim dzieciom na Białorusi» to nie jedyny sposób pozyskania funduszy dla Świętego Mikołaja. – Mamy też innych partnerów, dzięki którym żadne dziecko, uczące się języka polskiego w naszych szkołach społecznych nie pozostanie na święta bez prezentu gwiazdkowego – zapewnia prezes Związku Polaków Andżelika Borys.

Przypomnijmy, że ZPB prowadzi bądź wspiera na Białorusi ponad 100 ośrodków nauczania języka polskiego, a naukę w nich pobiera ponad 8 tysięcy młodych ludzi w wieku szkolnym.

a.pis



Andrzej PISALNIK

Podczas spotkań z uczniami «Batorówki», Świętemu Mikołajowi towarzyszyli prezes ZPB Andżelika Borys i konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek



Iness TODRYK-PISALNIK

Święty Mikołaj wręcza prezenty dzieciom działaczy Oddziału Miejskiego ZPB w Grodnie

Prezenty dla dzieci działaczy ZPB z Grodna

Spotkanie ze Świętym Mikołajem dla dzieci Oddziału Miejskiego Związku Polaków na Białorusi w Grodnie odbyło się 8 grudnia.

Małych grodzieńskich Polaków, niecierpliwie czekających na nadejście najbardziej radosnych świąt w roku, przywitała na początku spotkania prezes ZPB Andżelika Borys. Zapytała maluchów, czy znają, kto to jest Święty Mikołaj i co robi w okresie Świąt Bożego Narodzenia. Odpowiedzi dzieciaków okazały się prawidłowe, chociaż czasem były kuriozalne, gdyż niektóre dzieci twierdziły, że Święty Mikołaj inaczej nazywa się Dziadkiem Mrozem. Różnice semantyczno-kulturowe nie miały już znaczenia, kiedy dzieci miały opisać główną misję bajkowej postaci w okresie świąt bożonarodzeniowych. Wszyscy zgodnie stwierdziły, że – niezależnie od tego, w jakiej postaci występuje w różnych krajach, czy kulturach – Święty Mikołaj powinien rozdawać dzieciom prezenty.

– I tak się stanie dzisiaj, kiedy zawołamy Świętego Mikołaja tak, aby chciał do nas przyjść – zapewniła Andżelika Borys. Prezes ZPB wyjaśniła, że Święty Mikołaj posiada zdolność zdalnego nasłuchiwania tego, co się dzieje w miejscu, gdzie tłumnie gromadzą się dzieci i zachęciła maluchów do recytowania wierszyków i śpiewania piosenek o tematyce bożonarodzeniowej i zimowe.



Iness TODRYK-PISALNIK

Aby zgromadzone dzieciaki pokonały tremę na do zaprezentowania zdolności artystycznych zachęcił ich dziecięcy zespół wokalny «Akwarele», działający w Polskiej Szkole Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie.

Młodzi artyści zaśpiewali wiązankę najpiękniejszych polskich kolęd, po czym do mikrofonu mógł podejść każdy chętny.

Świętemu Mikołajowi najwyraźniej się spodobało to, co nasłuchiwał w drodze na spotkanie, gdyż nie tylko zjawił się na nie osobiście, lecz, zgodnie z oczekiwaniami zgromadzonych na sali dzieci, rozdał im słodkie prezenty.

Iness Todryk-Pisalnik

Świąteczne prezenty dla Sybiraków Lidy

Świąteczne zestawy cukiernicze od najlepszych polskich producentów otrzymali 19 grudnia z rąk konsula generalnego RP w Grodnie Jarosława Książka i jego małżonki Elżbiety z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku Polacy Lidy, będący ofiarami wywózek na Syberię i do Kazachstanu w czasach stalinowskich.

Spotkanie świąteczne Sybiraków z szefem grodzieńskiej placówki konsularnej zorganizowała w siedzibie Oddziału ZPB w Lidzie prezes miejscowego oddziału Stowarzyszenia Polaków – Ofiar Represji Politycznych Helena Giebień.

Sybiraczka w imieniu środowiska Sybiraków Lidy złożyła Jarosławowi Książkowi i jego małżonce życzenia świąteczne i wyraziła wdzięczność wszystkim pracownikom Konsulatu Generalnego RP w Grodnie za stałą opiekę i troskę okazywaną żyjącym w Lidzie Sybirakom przez polskich dyplomatów.

Jarosław Książek, podkreślił z kolei, że bardzo sobie ceni chwile, w których spotyka się z Sybirakami, którzy doświadczyli wszystkie trudy życia na wygnaniu, ale potrafili wrócić w rodzinne strony i przez dziesięciolecia dawać świadectwo polskiego patriotyzmu i niezłomności ducha kolejnym pokoleniom Polaków. – Szalejąca w świecie pandemia nakłada mocne ograniczenia w zakresie obcowania między ludźmi i jestem wam głęboko wdzięczny za to, że chcieliście przyjść na to spotkanie, gdyż żadne środki komunikacji on-line nie zastąpią bezpośredniego obcowania z wami – przyznał dyplomata, wzruszony spotkaniem ze środowiskiem Sybiraków Lidy.

Każdy z uczestników spotkania, których według listy wywołała z imienia i nazwiska Helena Giebień, otrzymał z rąk konsula świąteczny zestaw prezentowy, zawierający delikatesowe wyroby cukiernicze najlepszych polskich producentów.

Helena Giebień ze smutkiem konstatowała, że lista Sybiraków Lidy nieubłaganie staje się coraz krótsza. Jarosław Książek zauważył z kolei, że należy się cieszyć z tego, iż żyjemy w czasach, w których na tę listę nie dopisują się nowe osoby. – Oby o próbach i cierpieniach, które przypadły wam, kolejne pokolenia dowiadywały się wyłącznie z waszych opowiadań i wspomnień – powiedział dyplomata, życząc Sybirakom Lidy spokojnych, rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego 2021 Roku.

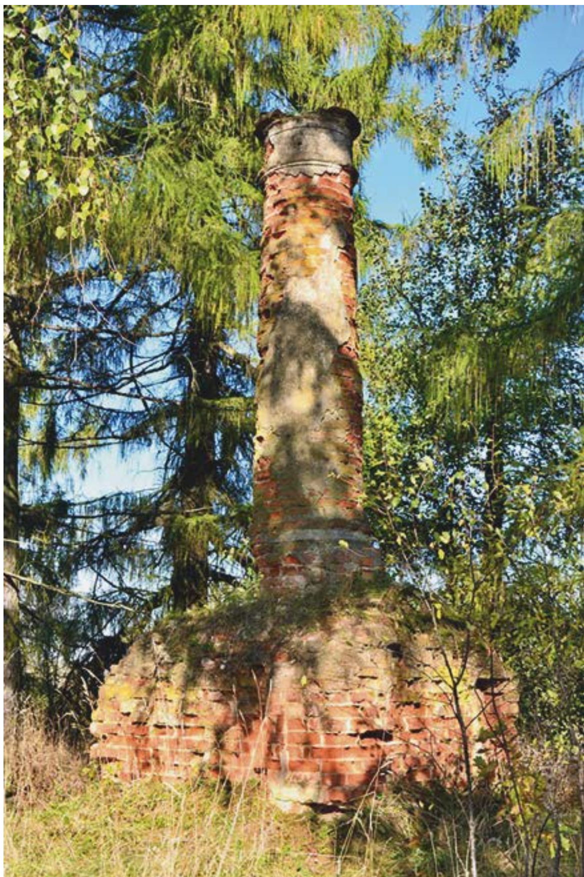
Zakończyło się spotkanie wspólnym odśpiewaniem kilku polskich kolęd.

a.pis



Iness TODRYK-PISALNIK

Jarosław Książek z małżonką Elżbietą wręczają prezent Helenie Giebień, prezes Oddziału Lidzkiego Stowarzyszenia Polaków-Ofiar Represji Politycznych przy ZPB





Eugeniusz LICKIEWICZ

Kolumna ku czci Konstytucji 3 Maja w Połońsku przed renowacją i po jej zakończeniu

Zakończono III edycję projektu «Strażnicy Pamięci»

Brzeski Obwodowy Oddział ZPB we współpracy z Fundacją Pomoc Polakom na Wschodzie w 2020 roku realizował III edycję projektu «Strażnicy Pamięci», polegającego na sprzątaniu rozsianych po ziemi brzeskiej polskich nekropolii, a także na konserwacji i renowacji obiektów polskiego materialnego dziedzictwa kulturowego.

Jak co roku w realizację projektu «Strażnicy Pamięci» masowo włączyli się wolontariusze z działających w obwodzie brzeskim oddziałów terenowych ZPB i szkół społecznych, prowadzonych przez struktury Związku Polaków. Wykonania prac konserwatorskich i renowacyjnych w poszczególnych miejscach pamięci, pod nadzorem specjalistów z dziedziny konserwacji zabytków, podjęły się całe rodziny, deklarujące stałą opiekę nad odnowionymi obiektami.

Ze względu na obowiązujące w tym roku ograniczenia epidemiczne, akcje porządkowe oraz renowacyjne nosiły głownie charakter lokalny. Dzięki nim udało się odnowić na ziemi brzeskiej kilka miejsc pamięci narodowej, w tym – dwa pomniki na żołnierskich grobach na cmentarzu w Baranowiczach i pomnik na grobach rodziny Niemcewiczów w Brześciu.



Eugeniusz LICKIEWICZ

Odnowiony przez rodziny Elżbiety Hancewicz i Aliny Polakowej pomnik na grobie żołnierza WP, porucznika 78. PP Kazimierza Jakubiszyna



Eugeniusz LICKIEWICZ

Odnowiony przez rodzinę Czeczewiczów pomnik na grobach Niemcewiczów

Najambitniejszym zadaniem dla uczestników projektu «Strażnicy Pamięci», wymagającym poświęcenia największej ilości czasu i pracy, okazała się renowacja zrujnowanej przez czas i zjawiska atmosferyczne XVII-wiecznej kolumny ku czci Konstytucji 3 Maja we wsi Połońsk (rejon prużański). Trwające kilka miesięcy pracę przy konserwacji i renowacji Kolumny oraz uporządkowaniu okolicznego terenu organizował i kierował nimi Wasyl Kowalczuk, członek ZPB, wolontariusz projektu. Przy tym znaczną część wydatków finansowych, związanych z renowacją Kolumny pokrył z własnych środków Dymitr Dulko, właściciel firmy budowlanej z Brześcia.

Kolumna ku czci Konstytucji 3 Maja w Połońsku została opisana m.in. w albumie pt. «Kolumny Sławy ku czci Konstytucji 3 Maja» autorstwa Elżbiety Iniewskiej. Oto zawarty w albumie fragment tekstu, poświęcony pierwszym fundatorom odnowionego obiektu:

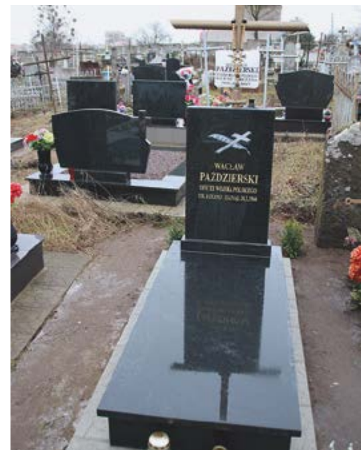
«Według źródeł historycznych kolumny w Połońsku i pobliskich Ososznikach zostały ufundowane przez braci Bychowców – Aleksandra Bychowca herbu Mogiła z Dwoma Krzyżami (zm. w 1863 roku w Mogilowcach), polskiego historyka-amatora, odkrywcę tzw. Kroniki Bychowca, oraz Leona i jego syna Adama Bychowców. Kolumny zostały ustawione na dwóch krańcach majątków: w Połońsku obok nieistniejącego już pałacu Zawiszów, w Ososznikach na cmentarzu z XI wieku, zwanym Kurhanem plemienia Dregowiczów».

Trzy lata temu, kiedy Brzeski Obwodowy Oddział ZPB ogłosił pierwszą edycję projektu «Strażnicy Pamięci», prezes oddziału Alina Jaroszewicz zwróciła się do jego uczestników z apelem, następującej treści: «Naszym celem jest, by żadne miejsce pamięci narodowej w obwodzie brzeskim nie pozostało bez należytej opieki, a jeżeli trzeba – to też i renowacji». Słowa prezes Brzeskiego Obwodowego Oddziału ZPB nie straciły aktualności także po III edycji projektu «Strażnicy Pamięci», co oznacza, że po nowym roku należy się spodziewać ogłoszenia jego IV edycji.

Eugeniusz Lickiewicz

Nowy pomnik na grobie polskiego oficera

Na Cmentarzu Franciszkańskim w Grodnie, w jego zabytkowej części niedaleko kaplicy, pojawił się nowy pomnik z czarnego granitu. Wyryta na pomniku inskrypcja głosi, że spoczywają pod nim szczątki Wacława Paździerskiego, oficera Wojska Polskiego, urodzonego 8 września 1913 roku.



Z inskrypcji wynika także, iż Wacław Paździerski zginął 20 października 1944 roku. Na podstawie zdawkowych informacji o poległym możemy się domyślać, że Wacław Paździerski był oficerem sformowanych na terenie ZSRR w 1944 roku Polskich Sił Zbrojnych, zwanych też m.in. Armią Berlinga i stanowiących podstawę Ludowego Wojska Polskiego, sformowanego po II wojnie światowej.

W październiku 1944 roku jednak, kiedy miał zginąć i zostać pochowany w Grodnie, oficer Armii Berlinga, wojsko, w którego szeregach walczył, już opuściło tereny Białorusi oraz Grodzieńszczyzny i prowadziło działania bojowe przeciwko Niemcom pod Warszawą na terenie centralnej Polski. Oznacza to, że Wacław Paździerski musiał opuścić swoją jednostkę i pozostać w Grodnie z powodu ciężkiej kontuzji bądź choroby. Należy raczej wykluczyć wersje, iż działał w szeregach Armii Krajowej.

Oprócz spekulacji i domysłów, snutych na podstawie zdawkowych informacji wynikających z inskrypcji, która powtarza słowo w słowo treść, zachowaną na tabliczce, przytwierdzonej do krzyża, poprzednio zdobiącego grób oficera, nie możemy niczego powiedzieć o żołnierzu, zmarłym w 1944 roku. Nie wie o nim niczego także inicjator postawienia nowego pomnika, prezes działającego przy Związku Polaków na Białorusi Komitetu Ochrony Zabytków i Miejsc Pamięci Narodowej Tadeusz Malewicz.

Działacz twierdzi, że zobaczył oficerską mogiłę w prawie zniszczonym stanie około roku temu, kiedy dobrze rozmawiający po polsku grodnianie, pokazali mu na Cmentarzu Franciszkańskim ten niszczejący grób.

– Pomyślałem, że nam, jako Polakom, nie przystoi, pozostawiać grób żołnierski bez opieki i zgłosiłem sprawę do konsula generalnego RP w Grodnie Jarosława Książka oraz do prezes ZPB Andżeliki Borys – opowiada Tadeusz Malewicz.

Szef placówki konsularnej i kierowniczka ZPB zdecydowali, że przydzielą środki na godne upamiętnienie polskiego oficera. Skutkiem tej decyzji stało się zamówienie przez Tadeusza Malewicza i postawienie nowego pomnika na oficerskim grobie.

Andrzej Pisalnik

Unikatowa kolekcja publikacji o Zbrodni Katyńskiej

72 numery «Gońca Krakowskiego», który jako pierwszy na ziemiach polskich opublikował listę ofiar katyńskich, znalazło się w zbiorach Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku. To – jak mówi dyrektor instytucji – unikatowa kolekcja i ważne źródło historyczne.

Muzeum Pamięci Sybiru jest ogólnopolską instytucją zajmującą się m.in. tematyką deportacji Polaków na Wschód. Muzeum powołane zostało w 2017 roku, jego siedziba powstała pod koniec ubiegłego roku. Znajduje się w starych wojskowych magazynach przy ul. Węglowej; powstał też nowy budynek. W muzeum trwają przygotowywania do otwarcia. Kończą się prace przy wystawie stałej, pozyskiwane są kolejne eksponaty.

Muzeum pozyskało w ostatnim czasie wyjątkową kolekcję 72 numerów «Gońca Krakowskiego» z 1943 roku – mówił na konferencji prasowej dyrektor Muzeum Pamięci Sybiru prof. Wojciech Śleszyński.

«„Goniec Krakowski" niemiecka gadzinówka, która wychodziła od 1939 roku aż do 1945 jako pierwsza na ziemiach polskich (…) opublikowała listę ofiar katyńskich łącznie ze zdjęciami ekshumacji» – powiedział Śleszyński. Dodał, że Niemcom gazeta służyła do celów propagandowych, żeby – jak podkreślił – «przedstawić się w lepszym świetle». «Dla nas przede wszystkim jest to źródło historyczne, bo to są pierwsze publikacje mówiące o zbrodni katyńskiej» – powiedział Śleszyński.

Na konferencji zaprezentowano kilka wybranych numerów. «Naprawdę unikatowa kolekcja, jeśli chodzi o tę tematykę» – dodał Śleszyński.

Przypomniał, że w tym roku przypada 80. rocznica Zbrodni Katyńskiej, a czwartkowe spotkanie odbyło się przed wejściem do powstającego w muzeum «Memoriału Zbrodni Katyńskiej». «Jest to wyjątkowe miejsce, gdzie w sposób symboliczny poprzez ponad 17 tys. nazwisk chcemy upamiętnić ofiary i zadziałać na wyobraźnie zwiedzających» – powiedział dyrektor. Nazwiska umieszczono na specjalnych metalowych tablicach, w memoriale znajdą się też puste tablice, by – jak informuje muzeum – «upamiętnić nieznane ofiary, które spoczywają prawdopodobnie w Kuropatach koło Mińska – to ofiary z tzw. Listy Białoruskiej».

Muzeum Pamięci Sybiru ma zostać otwarte 17 września 2021 roku. Będzie muzeum narracyjnym, które opowiadać będzie historię wywózek na Sybir od XVI wieku, a będzie skupiać się na relacjach, wspomnieniach i pamiątkach zesłańców.

Budowa Muzeum Pamięci Sybiru jest finansowana ze środków MKiDN oraz z budżetu miasta. Budowa stanu surowego kosztowała 37 mln zł; ok. 14 mln zł pochodzi z budżetu ministerstwa kultury. Samo muzeum otrzymało też z MKiDN z unijnego programu Infrastruktura i Środowisko 6,8 mln zł na wykonanie wystawy stałej i wyposażenie placówki.

PAP/Sylwia Wieczeryńska

Wzmożenie represji w stosunku do Kościoła Katolickiego

Biskup pomocniczy Archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej Jury Kosobucki podtrzymał księży katolickich, których reżim Aleksandra Łukaszenki wrzucił za kraty za szerzenie nauczania społecznego Kościoła Katolickiego wśród wiernych.

«Wyrok 10 dni otrzymał ksiądz Wiaczasław Barok… To jest już drugi duchowny katolicki, który w tych dniach znajdzie się za kratami (30 listopada 10 dni aresztu otrzymał grekokatolicki kapłan ojciec Wital Bystrou)» – poinformował na Facebooku biskup Kosobucki.

Hierarcha ocenił oba incydenty jako przejaw «wzmożenia represji w stosunku do Kościoła Katolickiego» ze strony władz Białorusi.



Bp Jury Kosobucki



Ojciec Witał Bystrou



Ksiądz Wiaczasłau Barok

Tłumacząc prawdziwe intencje zachowania księży, za które zostali oni skazani na areszt, hierarcha przypomniał, że księża, jako chrześcijanie postępują zgodnie z nauczaniem Kościoła Katolickiego i prawem Bożym, które każe im potępiać grzech, protestować przeciwko przemocy, przeciwko kłamstwu i fałszerstwom, przeciwko wywieranej na człowieka presji i zastraszaniu oraz przeciwko poniżaniu ludzkiej godności, gdyż każdy człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. «W sposób szczególny modlimy się o pokój, zgodę, solidarność i jedność narodu białoruskiego» – napisał biskup Kosobucki, dodając, że ktoś postrzega powyższe zachowanie katolickich księży i wiernych jako «przejaw ekstremizmu, rozpalanie wrogości itp.»

«Dlatego wzywam po raz kolejny do wzmożenia naszej modlitwy za naszą Ojczyznę, za nasz naród, za ludzi, którzy znajdują się za kratami z przyczyn politycznych, za tych, kogo zwalniają z pracy za przekonania, kogo zastraszają i szantażują, za wszystkich cierpiących i za tych kto w sposób szczególny potrzebuje naszego modlitewnego wsparcia» – zaapelował biskup, prosząc o to, aby w miarę możliwości, w każdym kościele, każdej kaplicy wierni publicznie modlili się za księdza Wiaczasława Baroka i za ojca Witala Bystrowa. Poprosił też, aby wierni tłumaczyli ludziom prawdziwe przyczyny, dla których ci duchowni znaleźli się w więzieniu (represje, zastraszanie, prześladowanie Kościoła za prawdę itd.).

Katolicki ksiądz Wiaczasłau Barok z miejscowości Rossony w obwodzie witebskim na Białorusi został skazany na 10 dni aresztu administracyjnego za opublikowanie na Facebooku plakatu z hasłem «Stop łukaszyzmowi». Sąd w absurdalnym wyroku uznał plakat za… prezentację symboliki nazistowskiej.

Na plakacie, który zaprojektował znany plastyk Uładzimir Cesler, figuruje znak swastyki. Sąd uznał publikację pracy Ceslera za publiczną demonstrację symboliki nazistowskiej.

Wyjaśniałem, że opublikowałem pracę plastyczną znanego artysty (…), a nie niemiecką swastykę. Jestem przeciwko faszyzmowi, komunizmowi, wszelkiemu reżimowi totalitarnemu. Plakat opublikowałem po to, by pokazać swój sprzeciw wobec przemocy w kraju – mówił wcześniej ks. Barok na swoim kanale na serwisie YouTube.

W obronie duchownego wystąpił sam Cesler, który określił, jako «absurdalne» interpretowanie jego pracy, jako propagandy nazizmu.

Ks. Barok odbywał karę aresztu w Nowopołocku.

Grekokatolicki duchowny ojciec Witał Bystrou z Iwacewicz (obwód brzeski) został skazany na 10 dni aresztu za rzekomy udział w niedozwolonej demonstracji. Przed sądem kapłan wytłumaczył, że podczas samotnego spaceru ulicami miasta zatrzymywał się, aby porozmawiać z innymi spacerującymi. Gdy znalazł się w tłumie, rozmawiał także z funkcjonariuszami milicji, którym się przedstawił i wytłumaczył, kim jest. Żadnej innej aktywności, wskazującej na udział w niedozwolonej demonstracji, o. Witał nie przejawiał.

Służba prasowa kurii Wizytatora apostolskiego Kościołów greckokatolickich na Białorusi 1 grudnia wydała specjalne oświadczenie, w którym potępiła niesprawiedliwy jej zdaniem wyrok, wydany na ojca Witala Bystrowa.

PAP/svjazep.org



Abp Tadeusz Kondrusiewicz poda się do dymisji

Arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz, przewodniczący Konferencji Episkopatu Białorusi, który przez cztery miesiące przebywał na wygnaniu, bo władze Białorusi unieważniły jego białoruski paszport, zapowiedział rezygnację z wykonywanych na Białorusi funkcji.

Jak podało w swoich kanale Telegram Euroradio, abp Tadeusz Kondrusiewicz zamierza skierować do papieża Franciszka prośbę o zwolnienie z powierzonych mu funkcji, i przekazać ją na ręce nuncjusza apostolskiego na Białorusi.

«3 stycznia 2021 roku skończę 75 lat. Oficjalnie ustępuję i powinienem przejść na emeryturę. Napisałem już list rezygnacyjny i wkrótce wyślę go do nuncjusza», powiedział hierarcha, cytowany przez euroradio.fm.

Zapytany, czy watykańscy urzędnicy poruszają kwestię jego powrotu na Białoruś, abp Kondrusiewicz powiedział: «Wiem, że nuncjusz [Ante Jozic] nadal rozmawia o mnie z władzami, a sytuacja jest stale monitorowana przez Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej».

Po tym, jak abp Tadeusz Kondrusiewicz potępił przemoc ze strony sił bezpieczeństwa i wezwał władze do negocjacji z demonstrantami, od ponad czterech miesięcy nie mógł wrócić do rodzinnej Białorusi.

Kresy24.pl/euroradio



Ksiądz Wiktor Żuk i ojciec Aleksy Woronko

Kolejni duchowni katoliccy znaleźli się za kratami

Ksiądz Wiktor Żuk SJ, jezuita, proboszcz witebskiej parafii pw. św. Władysława oraz ojciec Aleksy Woronko, wikariusz greckokatolickiej parafii Zmartwychwstania Chrystusowego, zostali zatrzymani 8 grudnia przez białoruską milicję i osadzeni w areszcie.

Jak informuje portal Kościoła Katolickiego na Białorusi Catholic.by obaj księża byli podejrzani o popełnienie wykroczeń administracyjnych. Na Białorusi oznacza to, że wobec księży zostały sformułowane zarzuty o udział w protestach przeciwko panującej w kraju dyktaturze, bądź o nawoływanie do protestów.

Rozprawa sądowa nad księżmi odbyła się w Wigilię Bożego Narodzenia 24 grudnia. Sąd postanowił ukarać duchownych ostrzeżeniem.

W grudniu pięciu księży było zatrzymanych lub aresztowanych na Białorusi. Wśród nich byli księża greckokatoliccy, ksiądz prawosławny, jak również księża posługujący w Kościele Katolickim rytu łacińskiego.

Catholic.by

Bożonarodzeniowy Turniej Intelektualny w Lidzie

Drużyna Uniwersytetu Trzeciego Wieku (UTW) przy ZPB w Lidzie zwyciężyła w I Turnieju Intelektualnym pt. «Co? Gdzie? Kiedy?», który odbył się 19 grudnia w lidzkiej siedzibie Związku Polaków na Białorusi.

W pierwszych zawodach dla seniorów-erudytów wzięły także udział drużyny UTW z Mińska i Grodna, a sam turniej był poświęcony tematyce, związanej z polską i światową tradycją świętowania Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Sześcioosobowe drużyny seniorów odpowiadały na zróżnicowane pod względem złożoności pytania, wymagające znajomości Ewangelii, polskiej wigilijnej tradycji gastronomicznej, historii polskiego kolędowania i inne, nawiązujące do Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Prawidłowość odpowiedzi na zadawane w trzech rundach pytania oceniało jury, w którego składzie znalazł się konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek i jego małżonka Elżbieta.

Rywalizacja między seniorami okazała się niezwykle zacięta i wyrównana. Po pierwszej rundzie pytań prowadzenie objęła ekipa erudytów z Lidy. W rundzie drugiej lidzianie zapewnili sobie dużą przewagę nad grodnianami i jeszcze większą nad kolegami z Mińska, natomiast trzecia runda okazała się zwycięska dla seniorów ze stolicy Białorusi. Ten sukces drużyny UTW przy ZPB w Mińsku minimalnie wpłynął jednak na końcowy wynik turnieju, który po zsumowaniu wszystkich zdobytych w trzech rundach punktów ze znaczną przewagą wygrał UTW, działający przy Oddziale ZPB w Lidzie. Drugą co do wielkości sumę punktów uzbierali grodzieńscy erudyci, którzy w swoim gronie grają w «Co? Gdzie? Kiedy?» regularnie. To właśnie oni zaprosili do rywalizacji kolegów z Lidy i Mińska, dzięki czemu gra przerodziła się w Turniej Intelektualny o zasięgu międzyregionalnym.



Iness TODRYK-PISALNIK

Wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk przedstawia jurorów - Jarosława Książka, konsula generalnego RP w Grodnie i jego małżonkę Elżbietę



Iness TODRYK-PISALNIK

Zwycięzcy turnieju – drużyna Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy ZPB w Lidzie



Iness TODRYK-PISALNIK

Drużyna Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy ZPB w Mińsku



Iness TODRYK-PISALNIK

Drużyna Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy ZPB w Grodnie

Prowadząca turniej i jego organizator wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk wyraziła nadzieję, że sukces pierwszej edycji Turnieju Intelektualnego, «Co? Gdzie? Kiedy?» sprawi, iż zmagania wśród seniorów-erudytów przerodzą się w zjawisko ogólnokrajowe i w kolejnych edycjach turnieju wezmą także udział drużyny z oddziałów ZPB, działających w obwodach brzeskim, homelskim, mohylewskim i witebskim.

– Muszę pogratulować organizatorom turnieju tej inicjatywy – mówił, podsumowując wyniki zmagań intelektualnych, konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek. Dyplomata przyznał, że niektóre pytania okazały się niełatwe także dla niego i jego małżonki. – Uważam, że wszyscy możemy czuć się zwycięzcami, już chociażby z racji tego, że dzięki turniejowi odświeżyliśmy, a nawet wzbogaciliśmy swoją wiedzę na temat tradycji wigilijnej i bożonarodzeniowej, co przyda się już wkrótce, kiedy będziemy szykowali się do wigilijnych spotkań w gronie rodziny i najbliższych – przekonywał Jarosław Książek. Zaznaczył też, że punktacja, zdobyta przez wszystkie drużyny, świadczy o doskonałej znajomości przez zawodników tematyki, którą zaproponowali organizatorzy turnieju.

Wszystkie drużyny, biorące udział w turnieju, otrzymały odpowiadające zajętym miejscom Dyplomy oraz nagrody rzeczowe i upominki, które ufundował Konsulat Generalny RP w Grodnie oraz Związek Polaków na Białorusi.

InessTodryk-Pisalnik

Sukces uczniów szkół ZPB po I etapie Olimpiady Historii Polski!

Aż dwudziestu dwóch uczniów, pobierających naukę języka polskiego i historii w szkołach społecznych przy Związku Polaków na Białorusi, zakwalifikowało się do II etapu V. edycji Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą 2020/2021!

Do V. edycji jednej z najbardziej prestiżowych olimpiad historycznych, organizowanych dla młodych Polaków uczących się za granicą, przystąpiło 220 uczniów z 18 krajów: Austrii, Belgii, Białorusi, Chin, Finlandii, Francji, Holandii, Hiszpanii, Kanady, Litwy, Niemiec, Norwegii, Rosji, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Ukrainy, Węgier i Wielkiej Brytanii.

Ogółem swoich uczestników do Olimpiady zgłosiło 35 ośrodków edukacyjnych z całego świata. Do II etapu zakwalifikowali się uczniowie, którzy na I etapie egzaminacyjnym zdobyli 26 i więcej punktów. Wśród 155 szczęśliwców znalazło się aż 24 uczniów z Białorusi, przy czym ich zdecydowana większość, bo aż dwadzieścia, reprezentują polskie szkoły społeczne, prowadzone przez Związek Polaków na Białorusi. Ośrodki ZPB, których uczniowie wykazali się najlepszą wiedzą historyczną to: Polska Szkoła Społeczna przy ZPB w Lidzie (10 kwalifikacji do II etapu), Polska Szkoła Społeczna im Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie (9 kwalifikacji do II etapu) oraz Polska Szkoła Społeczna im. Edwarda Woyniłłowicza przy ZPB w Mińsku (troje zakwalifikowanych do II etapu).

W ten sposób każdy dziesiąty uczestnik II etapu V. edycji Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą 2020/2021, będzie uczniem polskich szkół społecznych, prowadzonych na Białorusi przez ZPB.

Na II etapie Olimpiady zakwalifikowani do niego uczestnicy będą musieli przygotować prezentację samodzielnie przygotowanej pracy, na jeden z tematów, wskazanych przez Komitet Główny Olimpiady. Poza tym olimpijczycy przystąpią do egzaminu ustnego, przed okręgową komisją egzaminacyjną, powołaną przez Komitet Główny Olimpiady.

Olimpijskie sukcesy młodych pasjonatów historii Polski z Lidy i Grodna, działające w tych miastach szkoły społeczne zawdzięczają skierowanym do ZPB przez ORPEG przy MEN RP metodykom-konsultantom. W Lidzie jest nim doświadczony historyk i pedagog Sławomir Olszewski, a w Grodnie jego nie mniej doświadczony kolega Paweł Kasprzyk.

Organizatorami Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą są: Polskie Towarzystwo Historyczne oraz Fundacja Wolność i Demokracja.

Stałymi partnerami Olimpiady jest Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP oraz Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG).

Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawuje Instytut Pamięci Narodowej.

Projekt jest współfinansowany przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów RP w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Zasady organizacji Olimpiady:

I etap Olimpiady – odbywa się on-line bądź w wyznaczonych ośrodkach w kraju zamieszkania i polega na wypełnieniu przez młodzież egzaminu pisemnego w formie testu. Zgłoszenia przyjmują Komisje szkolne.

II etap Olimpiady – odbywa się w wyznaczonych ośrodkach w kraju zamieszkania w zależności od potrzeb, w miejscowościach w których znajdują się konsulaty RP i domy polskie lub on-line. Eliminacje są dwuczęściowe. Część pierwsza to prezentacja samodzielnie przygotowanej pracy, na jeden z tematów wskazanych przez Komitet Główny, część druga to egzamin ustny, przed okręgową komisją egzaminacyjną powołaną przez Komitet Główny.

III etap Olimpiady – odbywa się na terenie Polski lub on-line. Składa się z egzaminu pisemnego w formie testu oraz egzaminu ustnego przed komisją szczebla centralnego powołaną przez Komitet Główny Olimpiady. Na III etap zostają zaproszeni laureaci i finaliści II etapu zgodnie z Regulaminem Olimpiady, wraz z nauczycielami – opiekunami grupy.

a.pis/wid.org.pl

GŁOS znad Niemna
Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ
e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl
KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW
Projekt realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja, finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą
Publikacje wyrażają jedynie poglądy Autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»